

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—30 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.

Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

STAŁY PUNKT W EUROPIE.

Piątkowe exposé premiera Jędrzejewicza jest dokumentem niezmiernie cennym dla poznania ogólnego tła, na którym rozwija się życie naszego młodego państwa oraz stanowiska i zamierzeń rządu w teraźniejszości i przyszłości. Znakomita konstrukcja wykładu, głębokość ujęcia sytuacji światowej, jasność i przejrzystość celów i środków, wskazanych przez p. Premiera, czyni z jego przemówienia zakończoną całość, zdolną dodać każdemu obywatelowi otuchy i zaufania do rządu, do jego umiejętności i energii w trafnym pokierowaniu sterem państwowym.

Aby trafnie wytknąć linję swej polityki, trzeba przedewszystkiem umieć ocenić ogólne warunki, wśród których działa wykład. Polityka oparta na myślnym ocenie sytuacji, na nierealnych przesłankach, jest zgóry skazana na niepowodzenie. P. Premier Jędrzejewicz nie ma tuje obrazu jakiegoś dookoła Polski może chciał widzieć. Niczem się nie ludzi i nie śliza się po powierzchni zdarzeń.

Z wielką przenikliwością stwierdza, że słowo „kryzys światowy” nie oznacza dziś i tylko tego, że „gospodarstwo światowe ulega głębokim perturbacjom ekonomicznym”. Istotną o wiele głębszą cechą naszej epoki jest „płynność” zjawisk zasadniczych w życiu państwa i narodów.

Całe kompleksy pojęć i zasad regulujących stosunki ludzkie zamalują się na naszych oczach. Wskutek prawa reakcji wyłaniają się nowe hasła i nowe pojęcia o należnym postępowaniu, będące zaprzeczeniem tego co dotąd jednostki i zbiorowości ludzkie formalnie obowiązywało. Zda się jakoby świat ogarnięty gorączką i cierpieniem przechodził okres porodowy, z którego powstanie nowy porządek rzeczy, nowe normy współżycia ludzkiego. Ale różnorodność i sprzeczność tych objawów wielkiej „przemiany” zaciemnia obraz przyszłości. Nie, jak dotąd nie uprawnia do optymizmu, aby to co się w skali mniej lub więcej uniwersalnej z dzisiejszego chaosu wyłoni, było krokiem naprzód w życiu ludzkości. Jesteśmy świadkami raczej potęgowania się walki wszystkich ze wszystkimi.

Ale, pesymistycznie oceniając dzień dzisiejszy na naszym globie, p. Premier nie traci ani wiary ani optymizmu co do przyszłości. „Po wielu nieudanych próbach eksperymentach zwycięży przecież zdrowy rozsądek. W życiu państw i narodów, tak samo jak w życiu jednostek muszą obowiązywać zasady współpracy i współdziałania”.

Po tym akordzie wiary w człowieka rozwinął premier Jędrzejewicz obraz Polski współczesnej. Nie zdaje sobie sobie być może, sprawy z tego że państwo polskie, mimo trapiących je kłopotów trudności, jest na kontynencie Europy jednym z punktów najbardziej stałych, najmniej porwanych prądem chaotycznych przemian. Przewrót majowy z r. 1926 zapobiegł niewątpliwie rozprężeniu politycznemu i gospodarczemu i osadził państwo na mocnych i pewnych filarach stałości i ciągłości silnej władzy. Stabilizacja polityczna uodporniła psychicznie społeczeństwo na cieżę wzmagaającego się kryzysu. Rządy oparte o autorytet Marszałka Piłsudskiego zdołały skutecznie rozwiązać problem połączenia silnej władzy z polityką równowagi i sprawiedliwości społecznej.

Nikt tym rządom nie potrafi odmówić dążenia do zabezpieczenia podstawowych interesów najszerszych warstw społecznych. Ograniczenie systemu demokracji parlamentarnej nie pociągnęło za sobą u nas reakcji w zakresie polityki społecznej i gospodarczej. Rząd stoi ponad interesami grup i klik gospodarczych i reguluje te stosunki podług własnego kryterium, którym jest przeciętne dobro całości społeczeństwa. Z prawdziwym też zadowoleniem przyjąć należy deklarację p. Premiera o „ożywieniu zataimowanej w latach kryzysu akcji tworzenia racjonalnych gospodarstw drobnej własności rolnej”. Tylko bowiem tą drogą podnieść można dobrobyt i kulturę wsi, oraz zważyć z państwem wieśniaka, którego niedroga struktura agrarna utrzymuje w stadium niedojadającego wyrobniaka, obojętnego na wszystko do koła niego, prócz własnej niedoli.

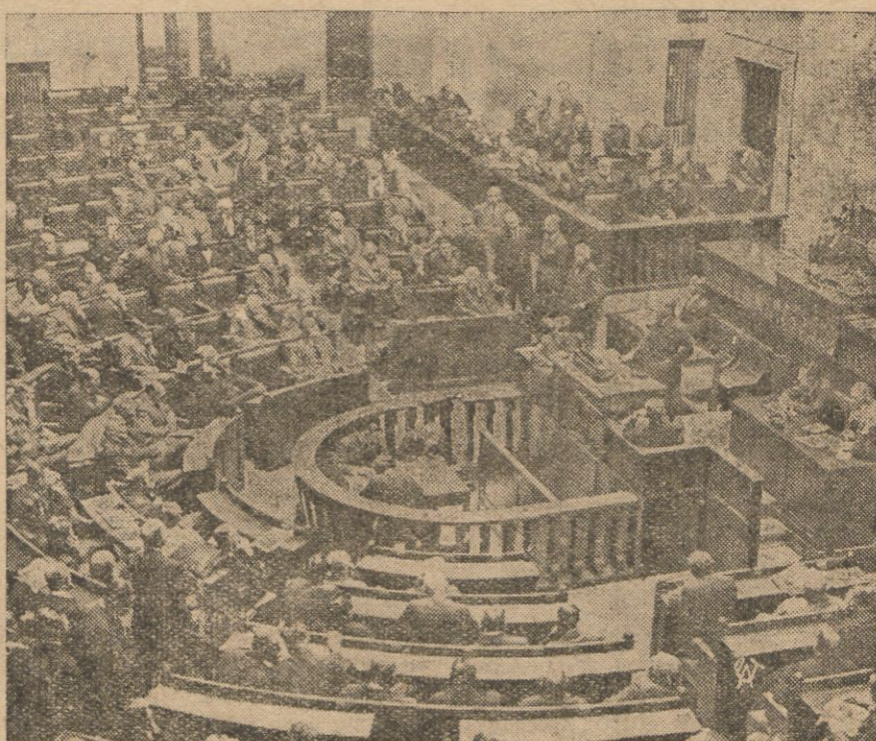
Myślą przewodnią rządu jest dostarczenie wszystkim obywatelom odpowiadającej im możliwości pracy, jako źródła egzystencji. Stopa życiowa przeciętnego człowieka pracy w Polsce jest niezmiernie niska. To prawda. Ale ta zdolność ograniczenia swoich potrzeb jest jednym z ważnych środków umożliwiających zniesienie prywatnej, będącej skutkiem ogólnego kryzysu. Każdy krok ku poprawie odczuwa się w tych warunkach nie jako powrót do tego co już się miało, lecz utraciło, ale jako podniesienie się na poziom dotąd jeszcze nieznany.

Kryzys gospodarczy i psychiczny pociąga za sobą upadek kultury, obniżenie się poziomu i zainteresowań w sferze życia duchowego. Rząd rozumie i w tej dziedzinie swoje zadania. W końcu swego przemówienia p. Premier wyraził stanowczą wolę rządu zwalczania objawów zaniku twórczości duchowej. Realny optymizm szefa rządu ujawnił się w pełni w zakończeniu exposé, kiedy mowa rzucił obraz przyszłej Polski, widząc ją w awangardzie narodów, dążącej do lepszych przeznaczeń, ludzkości.

Najcieńszy okres zdaje się być poza nami. Ta sama twarda wola, ożywiona myśl i troska o dobro całości która przeprowadziła państwo przez najtrudniejsze lata, zadźwięczała w ostatnich słowach p. Premiera: „rządowi, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, woli, energii i deejji w pracy, która przed nim stoi, nie zabraknie”.

Testis.

Otwarcie sesji Sejmu.



Minister Skarbu Zawadzki wygłasza exposé na posiedzeniu sejmu w dniu otwarcia nowej sesji.

Sarraut otrzymał votum zaufania.

PARYŻ. (Pat.) Po zakończeniu dyskusji w Izbie Deputowanych nad deklaracją rządu przed głosowaniem zabrał głos premier Sarraut. Mówca zwrócił się z gorącym apelem do wszystkich republikanów, twierdząc, że nie zmienne stanowisko radykałów socjalnych i ich patryjotyzm rozpraszają w zupełności zarzuty niektórych mówców, dotyczące sprawy zmiany większości.

Podkreślając, że nie zaszła żadna zmiana polityki i że rząd obecnie będzie kontynuował pracę, rozpoczętą przez rząd poprzedni, mówca zaznaczył, że jeżeli zaszły jakieś zmiany, to dotyczą one jedynie osobistych poglądów, a nie koncepcji rozbudowania przedwzrostkiem gospodarstwa narodowego. Premier zaznaczył, że nie

zwracał się do socjalistów o współpracę, ponieważ już 3-krotnie jej odmawiali. Rząd jednakże — dodał mówca — nie wyłącza nikogo, ani z prawicy, ani z lewicy od udziału w dziele, mającym za zadanie przez zastosowanie środków i skutecznych posunięć zapewnienie normalnego i regularnego funkcjonowania ustroju parlamentarnego, by republika francuska mogła w dalszym ciągu spełniać swą misję światową.

ZA WNIOSKIEM ZAUFANIA DLA RZĄDU WYPOWIEDZIAŁO SIĘ 307 DEPUTOWANYCH, PRZECIWIKO — 235. PRZESZŁO 250 WSTRZYMAŁO SIĘ OD GŁOSOWANIA. W TEJ LICZBIE SOCJALIŚCI, NALEŻĄCY DO GRUPY BLUMA I ZWOLENNICY TARDIEU I REYNAUD.

Pogrzeb Painlewego.

PARYŻ. (Pat.) Pogrzeb Painlewego odbył się w sobotę rano. Przy dźwiękach Marsyljanki wyniesiono trumnę ze zwłokami z Conservatoire des Arts et Metiers, poczem sformował się orszak żałobny, który przy dźwiękach marsza pogrzebowego udał się do Panteonu. Karawan nakryty był sztandarem o barwach republikańskich. Ciągnęło go 6 koni, pokrytych czarnymi kapami, od których sznury trzymał szereg osobistości ze świata parlamentarnego i naukowego. Za karawanem posuwało się jeszcze kilka wozów wiozących niezliczone wieńce i bukiety. Następnie szła rodzina i najbliżsi współpracownicy zmarłego, przedstawiciel prezydenta republiki, przewodniczący Izby i Senatu, premier Sarraut z członkami rządu, przed-

stawiciele korpusu dyplomatycznego, wreszcie grupy byłych kombatanów i przyjaciół politycznych Painlewego.

Wnętrze Panteonu udekorowane było flagami o barwach narodowych i girlandami kwiatów. Trumnę ze zwłokami ustawiono na wielkim katafalku. Po odegraniu marsza żałobnego przez orkiestrę gwardii republikańskiej premier Sarraut w pięknej przemówieniu przedstawił szczegółowo karierę zmarłego jako uczonego i polityka, składając w imieniu narodu hołd wielkiemu uczonemu, wielkiemu obywatelowi i wielkiemu w zasłudze ludzkości.

Painlewe spoczywać będzie w Panteonie, w dzielnicy Łacińskiej, gdzie był studentem i profesorem.

Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest

Centralna Kasa Spółek Rolniczych

Istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzeczypospolitej.

C. KASA daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE; zużytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najliczniejszą rzeszę wytwórców — drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego

SKŁADAJĄC SWE OSZCZĘDNOŚCI W CENTRALNEJ KASIE OTRZYMUJEMY NIETYLKO KORZYŚĆ DLA SIEBIE. ALE SŁUŻYMY TAKŻE I SPRAWIE PUBLICZNEJ.

OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE!

WILNO, MICKIEWICZA 28, TEL. 13-55.

Eskadra polska w Mińsku.

MOSKWA. (Pat.) Eskadra polska z płk. Rayskim na czele wylądowała w Mińsku o godzinie 11.30 według czasu sowieckiego. Przyłot do Moskwy spodziewany był między 17 a 18, jednakże z powodu panujących na odcinku Mińsk — Mohylew fatalnych warunków atmosferycznych, eskadra zmuszona była do zrezygnowania ze startu w dalszą drogę, w towarzystwie honorowej eskorty samolotów sowieckich. Eskadra polska zatrzymała się w Mińsku, gdzie zanoceje.

Prasa zamieszcza wiadomość o to

cie eskadry polskiej na pierwszych stronicach grubym drukiem.

Szef sowieckiej awiacji wojkowej wystosował do płk. Rayskiego następującą depeszę:

Do Szefa Polskiej Aeronautyki Wojskowej Pułkownika Rayskiego:

Szczerze witam Pana w Mińsku. Wyrażam głębokie ubolewanie z powodu niesprzyjającej prognozy pogody w g. danych meteorologicznych i radzę odłożyć do jutra dalszy lot. Jeżeli zaś wskutek warunków atmosferycznych nie udało się wystartować również jutro, czuję się w obowiązku zaproponować Panu przerwanie lotu i wyjazd jutro wieczorem do Moskwy, by mógł Pan zdążyć na paradę w dniu 7 listopada, na której byliśmy bardzo рады widzieć Pana i Pańskich towarzyszy. W tym celu wydaję polecenie, by na stacji Mińsk przygotowano specjalny wagon do Pańskiej dyspozycji.

Szef Sił Powietrznych Czerwonej Armii

(—) Alksin.

Pos. Miedziński

gener. referentem budżetu.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 4 b. m. pod przewodnictwem prezesa Byrki odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu, na którym dokonano przydziału referatów poszczególnych działów preliminarza budżetowego na rok 1934-35. Referat generalny objął poseł Miedziński.

Zjazd działaczy B.B.W.R. w Krakowie.

KRAKÓW. (Pat.) W sobotę rozpoczęły się tu dwudniowe obrady zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych, zwołane przez BBWR. Zjazd za gait prezes Rady Wojew. sen. Rolle. Na zjeździe odczytano depesze holdo wnie do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego oraz depesze powitalne do premiera Jędrzejewicza, prezesa BBWR, Sławka i prezesa Krakowskiej Grupy Regionalnej Posłów i Senatorów dr. Kaplickiego. Na zjazd przybyło ponad 1000 uczestników.

„Berliner Tageblatt” o min. Becku.

BERLIN. (Pat.) „Berliner Tageblatt” ogłasza artykuł swego korespondenta warszawskiego Herrnsdta, poświęcony polskiemu ministrowi spraw zagranicznych Józefowi Beckowi, — „naiechszemu a mimo to więcej słuchanemu od niejednego głośnego ministra spraw zagranicznych”.

Analizując rozwój i znaczenie głosu Polki na terenie polityki zagranicznej w ciągu ostatnich roku autor podnosi jako jedną z charakterystycznych własności taktyki ministra Becka fakt, że „nie przechodzi on nigdy bez powodu, a milczy, gdy ma ku temu powody”. W konkluzji autor stwierdza, że z rosnącym znaczeniem Polski wzrasta i cena której Polska może wymagać — i to zarówno za swoją przysługą jak i za wyrzeczenie się swej nieprzynajmniej.

Fontanna nafty.

MOSKWA. (Pat.) W miejscowości Łobatan w okolicach Baku wytrysła nowa fontanna nafty o wydajności 20.000 tonn dziennie.

Rzeki wylały.

RZYM. (Pat.) Donoszą z Albanji, że na skutek gwałtownych burz i ulewnych deszczów prawie wszystkie rzeki albańskie wylały, powodując kolosalne szkody. Cała dzielnica miasta Perit została doszczętnie zniszczona przez rozszalały żywioł, który spowodował śmierć 26 osób. Kilkaset osób jest rannych. W niektórych miejscach Albanji wylewy uniemożliwiły komunikację kolejową pomiędzy wioskami.

Litwinow wznowi

rokowania handlowe z Anglią.

LONDYN. (Pat.) Prowadzone od szeregu miesięcy rokowania handlowe między Anglią a Rosją Sowiecką znajdują się w całkowitym impasie, że ze względu na art. 21 umowy ottawskiej, którego zastosowania w stosunkach angielsko-sowieckich domaga się Wielka Brytania, Rosja zaś sorzeciwia się temu.

Wystąpienie Edena jest charakterystyczne jako przedsmak debaty parlamentarnej, która odbędzie się we wtorek i w czasie której Simon, MacDonald i Baldwin mają złożyć autorytatywne oświadczenia rządu brytyjskiego w sprawie rozbrojenia, Locarna, Ligi Narodów, ewentualnego udziału Wielkiej Brytanji na wojnę, wywołanie Edena, który jest w ścisłym kontakcie z Simonem w polityce zagranicznej i z Baldwinem w polityce parlamentarnej, dowodzi, że stanowisko, jakie zajmie rząd brytyjski w poruszonych przez Edena sprawach, nie powinno budzić żadnych obaw lub wątpliwości.

Roosevelt swoje — Ford swoje.

WASZYNGTON. (Pat.) Wielkie zdziwienie wywołało ożnaimienie dyrekcji zakładów Forda, iż aby zastosować się do kodeksu ustalonych, przewidującego 35-godzinny dzień pracy, dyrekcja zwolni 45.000 robotników — po 9.000 tygodniowo. Zakłady w Dearborn będą zamknięte w ciągu 7 dni. W kolach zbliżonych do prezydenta Roosevelta i gen.

Johnsona uważają, iż postępowanie Forda jest pogwałceniem programu Roosevelta. Prezydent jest zdecydowany w dalszym ciągu realizować swój program i nie rozluźni kontroli nad przemysłem, dopóki nie przekona się, iż przemysł potrafi się kierować względami na dobro publiczne.

Na czarnej liście.

Parja socjal-demokratyczna partja antypaństwowa.

STRASBURG. (Pat.) Dziennik „Deutsche Freiheit”, organ socjal-demokratycznej niemieckiej, ukazujący się w Saarbruecken, opublikował tekst następującego zarządzenia niemieckiego ministerstwa spraw wewnętrznych: „Do wszystkich podwładnych władz, posterunków i dyrekcji szkół. — Zgodnie z zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych, partja socjal-demokratyczna winna być uważana za równie antypaństwową, jak partja komunistyczna. W związku z powyższym wszyscy urzędnicy, funkcjonariusze i robotnicy winni być pisemnie powiadomieni,

że wszelki najzupełniejszy choćby kontakt z wymienionymi partjami jest zakazany. Od tych pracowników, którzy należeli dawniej do powyższej partji, żądają należy pisemnej deklaracji, że nie utrzymują żadnych stosunków z omawianymi stronniectwami, z ich po-mocnikami względnie zastępcami organami, ani też z ich przedstawicielami zagranicą. Należy zwrócić uwagę zainteresowanych, że fałszywe oświadczenia w tej materji karane będą natychmiastowym wydaleniem z partji”.

Skazanie Maliszów na karę śmierci.

KRAKÓW. (Pat.) Sad wydał wyrok, skazując Maliszów na karę śmierci przez po-

wieszenie. Obroncy zwrócili się do P. Prezydenta Rzeczypospolitej o łaskę.

Maliszow Pan Prezydent ułaskawił.

WARSZAWA. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski w stosunku do Marji Maliszowej, zmieniając jej karę śmierci na dożywotnie więzienie.

W stosunku do Jana Malisza P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał. Wyrok będzie wykonany dziś w nocy.

ZAKŁAMANI LUDZIE.

Przebieg procesu pomiędzy wychowankiem N. Demokracji p. Ochocim, a jego mentorami, których, w grzeczności przy ognisku ich ideologii, obrzuca ciężkimi zarzutami, proces odkrywczy nieapetyczny zaiste mechanizm kulis bogoojęzycznego stronnictwa, proces ten jest ponurą humoreską.

Niejednokrotnie porównywano N. Demokrację do Targowicy, tej „czysto polskiej”, kontuszowej obronicieli swobód szlacheckich, zagrożonych przez w rzekomych Jakobinów z Sejmu 4-roletniego.

Pod względem rzucania kamieni przed nogi odnawicieli Ojczyzny, czułości do obcych rządów, (a zwłaszcza rosyjskiego), pod względem ciasnoty i operowania demagogicznymi hasłami dla zdobycia wpływu na ciemne tłumy — istotnie znalazłoby się sporo podobieństw. Ale są i kapitalne różnice stawiające współczesną opozycję z zasady, t. j. dzisiejszy obóz N. Demokracji, o kilka stopni niżej poziomu moralnego tamtych ludzi, który to poziom i w XVIII nie był zbyt wysoki.

A mianowicie, tamci pyszni, wspierali i tragicznie maćniali, kierującą papką i solą, a najmniejszą sobolową czapką motłochom szlacheckim, byli to ludzie o ponurej, ale niezaprzeczanej odwadze cywilnej, umie dynastycznej, tradycyjnej królewskiej, które tak ich absorbowały, że obojętnym im się stawał los Ojczyzny, byle ich duma mogła korzystać tylko przed tronem carów, a nie do stóp „stołnic litewskiego”.

Ci ludzie działali otwarcie, nie zakłamywali się. A najpotworniejszą włościwością współczesnej Targowicy II, stronnictwa N. D. jest to zakłamywanie się historyczne, stuprocentowe, na całej linii, stałe, ciągle okłamujemy nie wszystkich, o kim przypuszczacie wolno że będzie dość naiwny by w te wierutne łgarstwa uwierzył. I to czynią ludzie, którzy sami ani przez chwilę nie wierzą w to co głoszą.

Ale... było nie było... a nuż się uda? Przypomnijmy sobie wszystkich: niestworzone bajki rozsiadane o Legjonach o Marszałku, o wszystkich luźniach jemu oddanych.

Nie było takiego momentu żeby ci ludzie, przyjeżdżając gdzieś i wyciekający bezpiecznej przesmyku, nie wysłuchali z najbardziej przekreślonymi wiadomościami, starając się przeinaczyć fakty.

W styczniu 1919 r. wrzeszczeli na wiecach w Warszawie że Piłsudski nie chce ratować Lwowa i Wilna — kiedy wiadomo było każdemu że do Lwowa wysłała się każda garść ochotników, a do Wilna Niemcy dzierżą koleję i nikogo nie przepuszczają. Gdy była wojna 1920 r. rozpuszczali najpotworniejsze wieści o głównym do wództwie, a gdy wbrew woli i radom francuskich wojskowych Piłsudski postanowił nie oddać Warszawy i zwyciężył — czemprem dziejów zwycięstwo to przypisyli francuskiemu generałowi wbrew elementarnej godności narodowej i oczywistej prawdzie.

Od rzeczy wielkich do małych, zesłało się z pół bitew — areny politycznej do oficynki Mostowa 1. Oficynka a i b, prawica i lewica, niewiedząca jedna o drugiej „wrzekomo”. A cóż to za dziennikarze siedzą w red. oficynki a i jeżeli nie słyszeli, nie wiedzieli co się dzieje w oficynie b, bliźniaczo sąsiadujące z piśmieniem tunelom do pierśi wszystkich dewotek wileńskich? Konie by się uśmieł, gdyby

możliwość zrozumieć smaczek tej kombinacji, że bogoojęzyczne pismo, wyjące ze zgorznięcia nad każdym zamachem na moralność, sok swego istnienia ciągnęło z procedury p. Frydmana, dolarowego dzierżawcy, hoteliku o przystępnych cenach i przystępnych ale nie bardzo obojętnych rozrywkach.

Ale dajmy na to, że moralność współpracowników „Dziennika Wileńskiego” jest tak wysoka, iż „aura” hoteliku na Mostowej ich nie dosięga; jak wiadomo, dem. reinen ist alles rein. Wszyscy mężczyźni w całym Wilnie nie wiedzieli; niektóre kobiety wiedziały — a oni nie wiedzieli — nie widzieli — nie słyszeli.

O protokółach policyjnych odnośnych do zdarzeń w tym domku też nie słyszeli? A takie bliskie sąsiedztwo! I cała posesja z jej procedurami to własność stronnictwa jak oświadczył na Sądzie p. Zwierzynski! To jest homeryczny kawał! Jak się pomyśli, że prenumeraty Dziennika, więc ośrodek pobożnych panisiek i ojców duchownych poszły na zakupienie oficynki: a na warsztat pracy p. Obsta i b dla p. Frydmana. I oja! niezgorzej wychodzili na swoich warsztatach pracy: p. Obsta kupił sobie piękny majątek (kamieniczką już jest), a nie każdy dziennikarz sobie tyle uciulał. A p. Frydman płacił duże dolary, ergo katolik dawał dobre dochody.

Zakłamywanie siebie i drugą może tylko trwać do czasu, tak iak może fermentować w organizmie wrzód, który wreszcie pęka.

Jeżeli się przybiera firmę pisma ultra polskiego, pała nienawiścią do żydów, organizuje „patryjotyczny” bojkot, wali się w nich i szepcze na nich głupia młodzież, jeśli się nawołuje do unikania ich osób, pieniędzy, sklepów, towarzystwa, koleżeństwa, a jednocześnie wydaje się w dzierżawę żydowi swoją oficynkę, bliźniaczkę redakcyjną, urzędową kombinację z żydowskimi ośrodkami to... jest już w tem jakiś makabryczny humor, jakieś bicie się po twarzy, jakieś superszupersztwo moralne... O musieli się nieraz zaśmiewać w oficynie a z tego jak z rączki do rączki, od a do b, z oficynki prawej do lewej, i z lewej do prawej, płyną żydowskie dolary i dewocyjne złotówki zgodnym, niezmaconym strumieniem.

Aż się znalazł „klerek zdrajca” i wyśpiewał... i wyszło niepięknie... To wszystko nie jest w gruncie rzeczy zabawne, chociaż nie pozbawione momentów humorystycznych. Dla uczciwych ludzi z N. D. to nawet musi być smutne, ale wreszcie może otworzą im się oczy.

Być może, że ludzie, którym oddawna zakłamana i zamknięta w ślepym zaułku ideologia N. D. ciążyła, ale nie mieli odwagi wybrnąć z tej atmosfery, zobaczą w czem z kompanją z Mostowej przebywają?

Bez żadnej szadenfreude to pisze my.

Walcymy z Narodową Demokracją oddawna i na każdym kroku otwarcie. Wszystko, co może zmniejszyć wpływ stronnictwa, które uważamy za bezwzględnie szkodliwe w oddziaływaniu na wychowanie obywatelskie i narodowe, za ciasne i obłudne w swych enuncjacjach dewocyjnych, musimy uznać za szczęśliwy krok ku oczyszczeniu terenu.

Ale doprawdy wolelibyśmy, by te operacje nie ujawniały aż tak zatułowatą atmosferę!

Proces o podpalenie Reichstagu.

Goering do Dymitrowa: — „Co pan myśli, lotrze?”

Dwukrotne wykluczenie Dymitrowa.

Wiznowiono proces w piątek, po jednominutowej przerwie. Na wniosek obrońcy sąd postanowił zawezwać szereg świadków, którzy znajdują się na emigracji, a gotowi są przybyć do Niemiec, o ile otrzymają listy zezwolenia. Są to znany pisarz Roscher, sekretarz partii kom. Kuchnie i p. Rees, sekretarz zaś wniosek o przesłuchanie dr. Breitscheida. Po odczytaniu protokołu Dymitrow wnosi o wezwanie posła De Vissera, komunisty, który ma stwierdzić, że wbrew oskarżeniu — i van der Luebbe już przed tym został wykluczony z partii za anarchizm, 2) że występował wrogo przeciw partii, oraz 3) że nie miał ostatnio żadnych związków z partią i nie odbierał od niej żadnych poruczeń.

Bezpośrednio potem dochodzi do sejsy między Dymitrowem a prokuratorem na lewej stronie prawej zmianiania partii emigracji nazwiska w Sowietach. Dymitrow wypalił: „Musi się pan jeszcze dużo uczyć, panie prokuratorze!”

Burza. Prokurator apeluje do przewodniczącego. Przewodniczący ostrzegł karci Dymitrowa. Mało: — decyjąca sądu Dymitrow zostaje wykluczony ponownie, na 3 posiedzenia. Policja wyprowadza...

Następnie rezgnie pani Adhore, lekarz i profesor z Moskwy. Stwierdza, że mieszkała w Moskwie w tym samym domu, co Popow, oraz przedstawia akty, uwierzytelnione przez ambasade Niem. w Moskwie, a potwierdzające pobyt jego w Rosji w ciągu 1932 r.

Zkolei szereg świadków podaje, że widzieli Bułgarów w kawiarniach berlińskich. W ogniu pytań obrońcy zeznania te przed stawiają się b. wątpliwie.

Rozprawę przerwano o 14.30 i odcroczono do soboty.

Sobota była odrazu „elektryczna”. Siła kontrola, wzmożone posterunki, dyktando na sali sądowej — oto przygotowania do zeznań Goeringa. I sensacja: — aby nie powiedzieć, że wszystkie były ukartowane zgóry — sąd dopuszcza na dziś Dymitrowa. Otoczony przez oficerów policji i szurmów Goering wchodzi w mundur bez odznak. Sala powstaje. Unoszą się reze. Przewodniczący wyjaśnia cel zeznań Goeringa i Goebbelsa — odparcie zarzutów „Księgi Brunatnej”. Goering przysięga i rozpoczyna ostrą repymendę polityczną.

Dawny system wychowywał ducha kryminalnego. Jedynie Goeringowi i szurmówkom zawdzięcza należyte w Niemczech nie rządzą komunistę, którzy 30 stycznia przeszli do konspiracji oraz systemu prow-

kacji. Temu to łańcuchowi prowokacji każe Goering przypisać akt terroru, przypisywane narodowym socjalistom. Zresztą nie myśli on usprawiedliwiać się wobec „holoty”, Komunistów to — „pacholki katowskie, o najpodlejszych, sadystycznych zapachach, jakie kiedykolwiek gnieździły się w mózgu ludzkim”.

Goering nie wątpi, że Luebbe miał współników — komunistów. I niezależnie od wyroku sądowego, on sam znajdzie i ukarze tak winnych, jak „podsezuwaczy”.

Zkolei minister odpowiada nadprokuratorowi w sprawie zarzutów „Brun. Księgi” co do udziału obu ministrów w podpaleniu. O i. zw. „memoriale Oberhofena”, b. prezesa Frakcji niem.-narodowych w Reichstagu, twierdzi, że jest to fałszyfik, zaś wielce tajemnicze jego samobójstwa przypisuje kom fliktowi na le honorowem.

Goering wiezie się Goeringowi z Dymitrowem, który zaczyna zadawać pytania. Gdy chodzi o godzinę rozmów i miejsce pobytu w noc pożaru minister wpada w sprzeczną z zeznaniami innych świadków. Jest coraz bardziej wzburzony. Dymitrow przeprowadza takie rozumowanie. Goering jest zwierzęciem niebezpiecznym. Kazał szukać sprawców. Kazał szukać wśród komunistów. A więc — utrudnił policji poszukiwanie gdzie indziej...

Goering ledwo panuje nad sobą. Na pytanie jak godzi stosunek do komunistów niemieckich ze stosunkami oficjalnymi z ZSRR, odpowiada, że to nie jego sprawa. Jego sprawa — to rozprawić się z komunistami niemieckimi oraz z tołrami zagranicznymi, którzy przybyli tu po to, by podpalić Reichstag.

Dymitrow: „To zapatrywanie panuje w Rosji sowieckiej. To jest znane”.

Goering: „Chce pan oświadczyć to, co wiadomo jest narodowi niemieckiemu. Narodowi niemieckiemu, że pan się tutaj zachowuje w sposób bezczelny, że pan tu przybył po to, aby podpalić Reichstag. Pan jest w moich oczach lotrem, którego miejsce jest na szubienicy”.

Na to odezwanie się rozlegają się gwałtowne brawa wśród obecnych.

Przewodniczący: „Dymitrow, już panu powiedziałem, że panu tu nie wolno prowadzić żadnej propagandy. Niech pan się nie dźwi że świadek w tak ostro sposób do pana się odnosi. Zakazuję panu tej propagandy jak najsurowiej. Pańska rzecz się stawiać jedynie pytania rzeczowe”.

Dymitrow: „Jestem bardzo zadowolony

z odpowiedzi pana ministra. Mam jeszcze jedno rzeczowe pytanie do postawienia”.

Przewodniczący (w jeszcze ostrzejszym tonie): „Odbieram panu głos ostatecznie”.

Dymitrow: „Chyba się pan boi moich pytań panie ministrze?”

Goering: „Co pan sobie myśli, lotrze?”

Przewodniczący: Wyrzucić go! Wśród ogólnego zamieszania wyprowadza Dymitrowa. Przewodniczący oświadcza że wyklucza Dymitrowa na trzy dni rozpraw.

Goering nie panuje już nad swoim wzburzeniem i wśród powszechnego chaosu krzyczy: „Oto co pozwalają sobie lotrzy, którzyca miejsce powinno być na szubienicy!” — zwracając się zaś do wyrzucanego przez policję Dymitrowa, który ciągle coś wykrzykuje pod adresem Goeringa, wola wśród ogólnego poruszenia: „Jak pan wyjdzie z tego budynku sądowego i ja pana pochwyć, to pan jeszcze zobacz!”

Gdy się trochę uciszyło Torgler oświadcza ponownie, że z takim szaleństwem, jak podpalenie Reichstagu, ani on, ani partia nie wspólnego nie miała.

Pyta dr. Saek. Nawraca do komisji londyńskiej, cytując twierdzenie jednego z dzieł niemieckich, który miał słyszeć od dwóch wybitnych członków partii narodowo-socjalistycznej, że „naziz” musieli uciec się do tej prowokacji, by zwiększyć swe szanse wyborcze. Goering o londyńskim przewodzie wogóle nie chce mówić. Rodzi Anglikom przejąć własne akta o pożarze parlamentu angielskiego (sto lat temu...), gdzie a odwołano sprawę króć niż w Niemczech.

„Należy oświadczyć zagranicy — mówi — że nie jesteśmy oskarżonymi, lecz oskarżycielami”. Jeśli chodzi o tych dwu hitlerowców, to — jeśli ów dziennikarz nie kłamie — niech się cieszą: wielkie ich szczęście, że on, Goering, nie zna ich osobiście.

Po wywodach Goeringa polemizujących z „Brunatną Księgą”, Popow, Torgler i Tanew składają krótkie oświadczenia. Rozprawę odrocza się do poniedziałku.



Do nabycia w pierwszorzędnym magazynie galanterijnych.

Bieg myśliwski św. Huberta.

Bieg myśliwski św. Huberta, zorganizowany przez 3 DAK, w sobotę dnia 4 bm., przy udziale 20 najlepszych jeźdźców — oficerów dywizjonu, powiódł się znakomicie. W biegu uczestniczyło 5 amatorów: Helena eBnisławska, Elżbieta Minkiewiczówna, Janina Rzewuska Wanda Staniszeńska i Szalawikówna. Traś bieżu około 5 - kilometrowa, prowadziła przez Karolinki, w malowniczej okolicy pagórów kowatej. Na trasie urządzono 9 przeszkód. Finisz nastąpił na płach kół folw. Karolinki i przedstawiał się bardzo interesującym, gdyż polegał na gonitwie za „Isem”, którym był por. Wielewicz. Mastrem był por. Maluski „Lissa” dognała i ujęła p. Wanda Staniszeńska zdobywając piękną nagrodę w postaci małego buciuszka, służącego jako przysmak na biurku. Inni goście otrzymali na pamiątkę małe lonce z propozycjami o barwach 3 DAK. Po skończeniu biegu zebrano się w kasynie 3 DAK w koszarach Rafałowskich, gdzie uczestnicy biegu podejmowani byli gościnie przez pułkownikostwo Filipowiczów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat.) Dewizy: Londyn 27.98—27.70. Nowy Jork: czek 5.74—5.68. Paryż: 34.95—34.77. Szwajcaria: 173.08 — 171.22. Włochy: 47.02—46.78. Berlin w obrotach nieof. 212.50. Tend. niejednolita. Dolar w obr. przyw. 5.80.

SŁUCHOWISKO

Mąż wychowawca.

WTOREK. GABINET PROFESORA UNIW. W GMACHU WYKŁADOWYM.

— A ja, panie profesorze co ja mam za kłopot!!!

— Pan jest moim studentem?

— A ja, panie profesorze, co ja mam za kłopot!!! Wcale nie jestem pańskim studentem!

— Przysięgnij, że to wielkie zmartwienie. Ale tem bardziej nie jest ono przyczyną do statecznego zabierania mi drogiego czasu.

— A ja, panie profesorze, gdyby pan profesor wiedział jaki ja mam kłopot.

— Proszę nie zabierać mi atomów drogiego czasu.

— Panie profesorze ja mam takie straszne kłopoty. Moja żona...

— Naprawdę proszę zaprzestać...

— Panie profesorze, moja żona doskonale umie pańskim przedmiot. Jak ona go umie! Na pamięć wszystkie definicje, 1258 dat. Ach pan profesorze jak ona to wszystko umie! Jaż ja ja przepięknie z wszystkim. Nie tylko umie — ona rozumie także. Ach jak ona to wszystko rozumie.

— A pan skończył dawno studia?

— Jakże studja?

— To co pan robi?

— A mam sklep z galanteriami

— I jakże to pan wszystko umiał u niej przepięknie?

— Nie panie profesorze, to wszyscy wieją, że to głupstwo, ale ona to umie!

— Niech pan wreszcie powie do jasnej pacy, paco pan tu przyszedł?

— Czy, czy panie profesorze moja żona wzięła od pana dzisiaj podpis bo miła wzięła?

— Wzięła, nie wzięła, ale paco pan tu do jasnej przyszedł?

— A ja, ja chciałem tylko sprawdzić, czy ona naprawdę wzięła ten podpis.

CZWARTEK. PRZEDPOKÓJ W MIESZKANU PRYWATNEM PROFESORA.

— Panie profesorze, jak ja jestem strasznie nieszczęśliwa. Pan profesor nawet nie wie jak ja jestem strasznie nieszczęśliwa.

— Proszę prędko mówić, o co idzie?

— Ach jaka ja jestem bardzo nieszczęśliwa. Panie profesorze od kiedy wyszłam za mąż, jak ja jestem nieszczęśliwa.

— Nie pani w tem ani pomoże, ani przeszkodzi.

— Panie profesorze, jaka ja jestem nieszczęśliwa. Zapomniałam wziąć podpis.

— Nie pani już teraz na to nie poradzę. Już termin dawania moich podpisów minął!

— Panie profesorze, jak ja jestem nieszczęśliwa. Ach jaki on jest nerwowy!

— Kto jest nerwowy?

— Ach jaki on jest nerwowy, mój mąż!

— Poraz trzeci mówię do jasnej cholery, co mnie obchodzi pani mąż!

— Ach panie profesorze, jak on się do wiedział, że nie wzięłam podpisu jak on mi nie krzyczał. On nie tylko na mnie krzyczy, ale na moich rodziców także krzyczał. Na kucharke, na sublokatorke. Ach panie profesorze, jaka ja jestem nieszczęśliwa!!!

TUZ.

ARTRETYK jest inwalidą

po dolegliwości artretycznej — reumatycznej, jako wynik przesycenia organizmu kwasem moczowym, oraz powstałe na tem tle stany zapalne powojują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy, powodują stopniową utratę zdolności do pracy i prowadzą wreszcie do kalectwa.

Tylko Ziola, Magistra Wolskiego „Reumosa” zawierająca Schin — Schen niezmierznie rzadką roślinę chińską dają w krótkim czasie skuteczne wyniki w cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiastu i stanowią najracjonalniejsze leczenie.

Ziola ze znak. ochr. „REUMOSA”

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych, drogeriach lub w wydawnictwie: Magister Wolski, Warszawa, Ziola H.

Objaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

USUWA ZAPARCIE

Herbata Przeczyszczająca

„Plantol” Kuj. A. Bukowskiego

Artretyczne, reumatyczne, newralgiczne bóle

leczy — uśmierza

BALSAM JAPONSKI „Ege”

Car, Carowa i Carzeta.

Film, który wyświetla Helios p. t. Ostatnia Carowa (reżyserja Bolesławskiego) a scenarjusz amerykański, jest tak pokracznie pogmatwaną rzeczywistością, takim pomieszaniem prawdy z wierutnym fałszem, absurdalnym pomysłem, niemającym nic wspólnego z całą potworną historją Rasputina i jego stosunkami do rodziny carskiej, że dziwić się trzeba raz jeszcze bezmyślności czy lekceważeniu firm amerykańskich, które arcydzieło literatury jak np. Dzwonnik z Notre Dame, albo bliskie nam, znane historyczne fakty przekraczają po swojemu.

Nie wdając się w szczegółową analizę, dość powiedzieć, że w interpretacji filmowej Carowa Aleksandra, co towa jest poświęcić syna dobru ludu rosyjskiego(!) wysyłając go na balkon pałacu przed wzburzony tłum, domagający się jego widoku(!) Carowa drżała o życie biednego Alozy, którego n. b. stałe nazywano Baby w rodzinie, i nigdy takta scena się nie zdarzyła, ani w Petersburgu ani nigdzie. Tłumy ma nifestujące były, jak wiadomo, rozpędzane przez wojsko i policję. Car, jedynie dobrze zarysowana postać w tym filmie, szarpany jest wpływami białego ducha (niby to ma być Jussupow) i czarnego (niby to ma być Wiks. Mikołaj), nawet na niego charakterystyczny. Wiadomo, że Mikołaj Mikołajewicz nieawidził Rasputina silniej niż kt. inny i odważał się mówić o nim carostwu prawdę. Film przedstawia Rasputina jako magnetyzera, który czyni z Alozy swoje medium i w ten sposób zapanowuje nad całą rodziną Holstein-Gottorów zwanych do mem Romanowych.

Wiadomo zaś, że wpływ tego cze-

wieka był bardziej tajemniczy i niezrozumiały kilka razy na wstrzymanie krwii płynącej z nieszczęsnego carewicz, obarczonego po rodzinie ks. heskich hemofilją, dziwną przypadłością, dziedziczną przez synów od matki, nigdy inaczej. Swoją drogą, jakież to dziwny palec losu, że w wyborze do syna dał car i matki następcy tronu tak olbrzymiego imperjum, nie dolożo no większych starań, nie zbadano stanu rodziny i dziedziczności? Jeszcze jeden mistyczny cios sprawiedliwości dziejowej, która bierze niewinne ofiary za grzechy ojców.

Naogół jednak, wracając do filmu, postać Rasputina jest niezła i naogół prawdziwie ujęta przez Barrymore, jako gra fizjognomji, jako sposób bycia, sceny z kobietami, aże obryzdyli, trzymają się ściśle tego, co o tym pluwgawem stworzeniu się słyszało. Stosunek do carewiczki dobrze zarysowany (doskonale gra go jakiś kędzierzawy Żydek. Natasha (połączenie Wyrubowej i ks. Jussupowej w zdarzeniach) również gra dobrze, car gra dobrze chwycną rozłazłość ostatniego władcy Rosji. — Ale carowa niema ani dumy matki Baby, ani nerwowości Alix heskiej, gra fatalnie i banalnie. Nieprawdopodobnie są sceny kiedy Rasputin oświadcza jej, że on jest panem Rosji i ma wszystkich w ręku: a ona oburzona temi rewelacjami o nočných odwiedzinach Rasputina w sypialniach córek, wypęda go, kiedy posyła do Jussupowa polecając ją skończyć z Rasputinem! A po zabiciu — ohydnie przeciągniętem w filmie, przedstawionem inaczej niż to miało miejsce, bo odbywa się ulubiona w amerykańskich filmach bójka na pięści i walenie czem

popadło pod ręką, a potem pokazywa nie mokrwanionych „ab, jeszcze carowa car i carewicz (w filmie) dziękują Jussupowowi, że uwolnił Rosję od tej zmyrli??

Wszak o przebiegu zamordowania niesamowitego otca dalsi szczegółowe relacje i Jussupow i Puryshkiewicz i inni. Są to rzeczy aż nadto dziwne, straszne i niepojęte: m. in. żywołność Rasputina którego nie zatruto końską dżdż strychniną czy czegoś równie silnego, ani nie można go było dobić dziesiątkami strzałów co prawie do o błędu doprowadziło morderców. Wia domo też że carowa przekonana iż te raz ubóstwiany. Baby umrze i zresztą fanatycznie przywiązana do Rasputina warjowała z rozpacz i domagała się kary śmierci na wszystkich zabójców którzy uniknęli jej tylko dzięki temu że groziło to natychmiastową rewołucją od góry... Carowa i Wyrubowa wraz z innymi adeptkami kultu Rasputina domagały się szukania zwłok a po znalezieniu myślały o mauzoleum dla tego zwłoki wydobyto z prowizorycznego grobu — za miastem, spalono... tak jak potem spalono ciało całej pomordowanej rodziny carskiej której zagładę w związku ze swoją przepowiednią ten szatański cudotwórca. Był też przeciwnikiem wojny (w filmie do niej namawia) w listach carowej jest o tem, przepowiadał, że wojna to zagłada cesarstwa, a jego śmierć ich śmiercią. Dlaczegoż realizatorzy filmu nie trzymali się ściśle prawdy w jednej z najdziwniejszych historii jaką znają dzieje domów panujących?

Było wszak ciekawem pokazać jak życie tych ludzi, władców stu trzyletni miljonów poddanych wpływało w wieczną twórcę, co doprowadziło carową do rozstroju umysłu. Przed

urodzeniem syna oczekiwanego cztery kroć i obawiając się piątego zawodu, carowa szalała, rozbijała porcelanę, miewała ataki hysterji i trwogi, które ją stawały na granicy obłędu. Opowiadał o tem lejb-medyk dworski jednemu doktorowi Polakowi z którym był w przyjaźni. W takich warunkach drząc o życie męża, obawiając się ciągłych spisków, oczekując mogącej się każdego dnia zdarzyć katastrofy na tle hemofilji u syna, carowa wytwarzała około siebie atmosferę przynębiania, chowania się od ludzi odosobnionia wreszcie jedynę ucieczkę... do Boga. Najciekawszym wizerunkiem życia tej dotkniętej palcem przeznaczenia rodziny są wspomnienia Szwajcara Gerarda nauczytela carewiczki. Z listości pisze o życiu tych carów. Nie miewali żadnej stosownej rozrywki żadnych stosunków z najbliższą w rodziną, od której carowa odsuwała męża i dzieci. Zdrowie następcy tronu to była oś kół której się wszystko obracało wszyscy do tego byli przystosowani. Te młode dziewczęta rosły nie mając lepszych rozrywek jak zabranie grzybów w Białowieży lub nabóżeństwa w cerkwiach. Żadnych tańców sportów, teatrów, życie nudne przytłumione nieszczęśliwem, ogłupiającem życie, jak pisał ów Gerard, gorsze niż b. średniozamożnej rodziny mieszczańskiej. To też oprócz Tatjana, która okazywała jakąś samodzielność i myśli ich były pograżone w sennej zachwianiu i zadawała się dziecinnymi zabawami i służeniem bratu.

Trwogi carowej o dzieci sięgały początków jej panowania. W wspomnieniach prefekta policji paryskiej Lepina jest epizod dużo mówiący. Gdy carostwo przybyli do stolicy Republiki francuskiej z rewizytą w końcu zeszłego wieku carowa umierała z

strachu że republikanie zrobią zamach. Postanowiła towarzyszyć mężowi i co więcej zabrać ze sobą dwie malutkie carówny. Przybycie i przejazd przez miasto odbyło się wspaniale. Paryż witałował drobne mieszczanstwo miało tupe pieniądze w pożyteczny rosyjskiej kulej i technicy tyle sobie obiecywali po niezmiernych niewyżyskach bogactwach Rosji! Ulokowana w pałacu Lizejskim rodzina udała się na spoczynek. W nocy budną p. Lepina. Natychmiast do cara. Co się stało? U biera się przerażony przybywa zastał je monarchę chodzącego po pokoju a carową w negligu koronkowym wijącą się na kanapie w ataku płaczu i okrzyków trwogi. Car przeprosza prefekta za nerwy żony, ale... niech ją pan uspokoi... że nie się stać nie może... car jaka się i nie może nie wypowiedzieć, a carowa rzuca się do Lepina i powtarza gorączkowo:

— „Ja wiem, że nas zamordują, ja wiem, słyszałam ludzi idących po nas oni nas zabiją męża, mnie i dzieci, ratujcie dzieci...” i szlocha i płacze.

Lepine wściekle i oburzony... bo gdzie myśleć coś podobnego o Francuzach, o nim i o bezpieczeństwie powierzonym ludzom zaufania? Ale na turalnie najgrzeczniej prosi o wyjaśnienie czy coś zaszło, czy coś carowa widziała, słyszała?

— „Tak słyszałam jak szli po nas szlocha nieszczęśliwa matka...” jakby w przeczekaniu innej nocy w kilkanaście lat potem, gdy istotnie przyszedł do domu Ipatiewa po nich. Nagle zerwała się i wołając z płaczem „dzieci, czy dzieciom nie się nie stało!” pobiegła w stronę apartamentu carewien za nią Lepina a za nimi car. W pokoju dzieci pełnym najcudowniejszych zabawek, ofiarowanych przez miasto i

**ZA WSZELKIE ZOBOWIĄZANIA
TOWARZYSTWA PRUDENTIAL
ODPOWIADA CAŁYM SWYM
MAJĄTKIEM, ZARÓWNO ZNAJ-
DUJĄCYM SIĘ W GRANICACH
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ,
JAK I POZA JEJ GRANICAMI.**

**AKTYWA TOW. PRUDENTIAL
WYNOSZĄ PODŁUG PARYTETU**

ZI. 11.439.082.246

**I SĄ UMIESZCZONE W LOKATACH POSI-
DAJĄCYCH NAJWYŻSZE GWARANCJE BEZ-
PIECZENSTWA**

Towarzystwa Ubezpieczeń

**„PRUDENTIAL”
I
„PRZEZORNOSC”**

Warszawa, Pl. Mariacki 10.

Wilno, ul. Mickiewicza 24, tel. 6-49.

Zjazd tkaczek pow. wil.-trockiego.

Okręgowa Konferencja jesienna spółdzielni społ.

W dniu 3 listopada rozpoczął się Zjazd tkaczek zorganizowany przez Komitet Opieki nad Wsią Wil., w sali Zakładu Etnograficznego U. S. B. Uczestniczki przybyły w liczbie około 100 osób na nabożeństwo do Ojca Brama, które odprawił ks. Nowak z N. Wilejki, wygłaszając do zebranych w płomiennych słowach serdeczne powitanie, zachęcając uczestniczki do podniesienia kultury duchowej i materialnej wsi opartej na zasadach religijnych i ideałach marjańskich. Punktualnie o godzinie 11 Przewodnicząca Komitetu i inicjatorka zjazdu p. J. Prystora otworzyła zjazd, przedstawiając zebranym możliwości podniesienia dobrobytu wsi kreślonej przez racjonalną uprawę lnu i odpowiednie użytkowanie tego cennego surowca krajowego.

Zkolei p. prof. Ehrenkreutzowa nawiązywała uczestniczki do pielęgnowania wzorów rodzinnych w tkaniach lnianych i nienaśladowania szablonoń miejskich.

W końcu ks. Nowak scharakteryzował doniosłą rolę Komitetu Opieki nad Wsią Wil. i zobrazował wzorowe domostwa wiejskie.

Pierwszy fachowy wkład wygłosił w sposób dostępny i poglądowy inż. Pietraszkiewicz „O lnie, glebie, odpowiedniej i jej uprawie”.

Tematem zaś prelekcji p. inż. Bendycha było zagadnienie „Włókna, przędza i narzędzia lniane”.

Po odczytach uczestniczki udały się do stacji lnianej Tow. Lnianejskiego, gdzie zapoznały się z najnowszymi maszynami i narzędziami lnianymi.

Zainteresowanie słuchaczek było ogromne, czego dowodem były nadzwyczajne liczne zapewnienia skierowane do prelegenta.

Zjazd zakończył się gorącą owacją dla przewodniczącej p. J. Prystora.

Drugi zjazd odbędzie się w powiecie święciańskim.

Przygotowanie wycieczki do Z. S. R. R.

Organizowana przez sowieckie biuro turystyczne „Inturist” wycieczka do ZSRR licząca przeszło 20 uczestników, wyruszy z Wilna w końcu bieżącego miesiąca. Wycieczka ta, w której skład wchodzi głównie reprezentanci tutejszego handlu i przemysłu, podczas 30-dniowego pobytu w Rosji sowieckiej zwiedzi największe miasta i główne ośrodki sowieckiego przemysłu. Nie wykluczone jest, iż uczestnicy wycieczki zwiedzą także niektóre rolnicze gospodarstwa kolektywne na sowieckiej Ukrainie, położone w pobliżu Kijowa, objętego trasą wycieczki.

Linia Woropajewo — Druja nie cieszy się powodzeniem.

Nowo-otwarta linia kolejowa Woropajewo — Druja przynosi nadal deficyt. Ruch towarowy jest minimalny a jeszcze gorszy osobowy, mimo zaprowadzonych specjalnych stawek taryfowych.

Pociągi na tej linii kursują dwa do trzech razy w tygodniu bez pasażerów i towarów.

WALKA Z GRYPĄ I ANGINĄ.

W związku z raptownymi zmianami pogody naszego klimatu, wszyscy jesteśmy skłonni do przeziębienia, na skutek czego stale zapadamy na różne choroby, powstające na tle tak zwanego „przeziębienia”, szczególnie na: grype, anginę, malarie, influencję, katar, a także, uporczywie bóle głowy i wiele innych tym podobnych niedomog. Należy przede wszystkim wiedzieć, że skutecznie zapobiega i ratuje w powyższych

chorobach sąsiedzi chiny w specjalnych pigułkach „Original”.

W celu zabezpieczenia zdrowia u dorosłych i dzieci pożądaną jest mieć i stosować pigułki „Original”, które można nabyć w każdej aptece w cenie zł. 2 gr. 50 za oryginalną rurkę, zawierającą 50 szt. pigulek — „Original” z Nr. 1492 i przepisem sposobu ich stosowania.

Wyrodny syn usiłował popełnić samobójstwo.

Onegdaj wieczorem do ambulatorium położnictwa dotarł 66-letni starszy Pan Pietkiewicz z 3-letnim synem i siostrą.

Po podzieleniu służące pielęgniarki pomocy, opowiedział ona, że pobił ją dotkliwie jej syn 40-letni Kazimierz Pietkiewicz — bezrobotny, który maltretuje ją ostatnio w straszliwy sposób.

O wypadku pobicia powiadomiono policję, która postawiła wyrocznogo syna za aresztować. Gdy zgłoszono się jednak do aresztowania Pietkiewicza już go nie było.

Tegoż dnia w godzinach wieczornych

Ucieczki z Wielucian.

Ostatnio znacznie zwiększyła się ilość ucieczek młodoletnich przestępców z Wielucian, które stały się zjawiskiem stale powtarzającym się. Nie ma prawie tygodnia by do władz śledczych nie napływały meldunki o ucieczkach z Wielucian. Przed kilku dniami donosiliśmy o zatrzymaniu przez agentów wydziału śledczego wielokrotnego złodzieja z Wielucian Grzegorzewicza. Obecnie w ręce policji wpadł jeszcze jeden młodoletni wiezien, który potrafił przez kilka dni wywodzić się z Wielucian.

Przed kilku dniami jeden z wywiadowców wydziału śledczego pełniący służbę na dworcu kolejowym w Wilnie zatrzymał jednego podejrzanego chłopca, który uwił się po dworcu bez określonego celu.

W czasie przesłuchania zatrzymanego oświadczył, iż nazywa się Jan Chuliniowicz, pochodzi z Warszawy, gdzie mieszkał przy ulicy Miłej. Z dalszych wyjaśnień chłopca wynikało, iż ojciec jego jest właścicielem buty składowej i że do Wilna przegł w poszukiwaniu przygód. Chłopiec prosił, by odst

przebiegnąć nad brzegiem Wilji, w pobliżu szpitala św. Jakóba byli świadkami następującego wypadku.

Z ciemności wyłoniła się nagle sylwetka jakiegoś mężczyzny, który rzucił się do Wilji i zaczął tonąć.

Na alarm przechodniów nadbiegli posterunkowi policji, którzy przy pomocy łódki ratowali samobójcę, którego przewieziono do szpitala. Jak się okazało był to Kazimierz Pietkiewicz.

Dotychczas nie ustalono co było powodem zamachu samobójczego: obawa przed ewentualną odpowiedzialnością czy też żal za popełniony występ.

(c)

Uratowanie tonących na jeziorze Trockiem.

Na jeziorze Trockiem wczoraj 17-letni Bogusław Bieski uratował 23-letniego P. Liświec i 19-letnią M. L. z Wilna, którzy łodzią wyrwali się na spacer. Wskutek silnego wiatru łódź wyrzuciła się i wyciecz-

kowice zniknęli się w wodzie. Wypadek ten zauważył Bieski, który przy pomocy innego kolegi szybko przybył łodzią na miejsce wypadku i z narażeniem własnego życia wydobył tonących.

(c)

Rozszarpany przez granat.

Pastuch Łukasz Stanisław ze wsi Zwirynie gm. Dryświdły, pasąc bydło znalazł na polu pocisk rannym, leżący tam od czasu wojennych. Chcąc go zebrać, Łukasz użył kamienia. Pocisk eksplodował. Niesz-

częśliwy chłopiec stracił lewą nogę i obie ręce oraz doznał poparzenia i pokaleczenia całego ciała. W wyniku tak ciężkich ran Łukasz zmarł tegoż dnia w szpitalu.

Chciał zabić, bo nie chciał.

Szablony Bazyli ze wsi Zamosze gm. miastolskiej usiłował zabić 18-letnią dziewczynę z tejże wsi Rowdównę Anasztazję, strzelając do niej dwa razy z obciążonego karabinu.

na szczęście jednak chybił. Przyczyną usiłowania zabójstwa była odmowa wyjęcia za Szybłykę zamąż. Szybłykę aresztowano.

Ukazał się 11-ty listopadowy numer

„WŁÓCZĘGI”
CENA 50 GR. CENA 50 GR.

Proces o zniesławienie b. kierownika „Kina Miejskiego”.

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadł wczoraj redaktor „Ostatnich Wiadomości” p. Feliks Lubieżyński i p. Władysław Szczepański, b. dyrektor orkiestry b. „Kina Miejskiego”, — obaj oskarżeni o zniesławienie w druku b. kierownika smutnej pamięci „Kina Miejskiego” Piotra Saszenki.

W m. sierpniu roku 1931 w „Ostatnich Wiadomościach” ukazały się artykuły pióra p. Lubieżyńskiego w „formie wywiadu z b. dyrektorem orkiestry „Kina Miejskiego” p. Szczepańskim, omawiające szczegółowo działalność kierownika tego kina Saszenki. Artykuły zarzucały Saszenkę wiele faktów skandalicznych Pomawiały go o moralną winę śmierci dwóch osób, o znieważenie Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, legionistów, prezydenta miasta, p. Żojnę oraz ordynarne traktowanie pracowników i publiczności.

Saszenko poczuł się tem obrażony i skierował sprawę do sądu.

Oskarżeni oświadczali, że wszystko, co napisali, jest prawdą.

Sąd zbadał wczoraj kilkunastu świadków. W czasie przewodu padły pytania co do działalności „Kina Miejskiego” w ogóle. Przewodniczący Brzozowski pytał także uchwycił, nadmienając, że sprawa dotyczy nie „Kina Miejskiego”, lecz tylko jego kierownika i dlatego należy unikać wszystkiego co z osobą Saszenki nie ma nic wspólnego.

B. szef kultury i oświaty magistratu p. Łokuciewski, zeznając oczywiście w charakterze świadka, oświadczył, że Saszenko nie miał żadnego wpływu na dobór filmów. Był od tego bardzo daleko i w jego kompetencji leżała tylko strona techniczna. P. Łokuciewski mówił, że p. Szczepański składał memorjały na jego ręce, w których zarzucał Saszenkę powodowanie niskiej frekwencji przez nieumiejętne kierowanie kinem. Na Saszenkę składał zarzuty nie tylko p. Szczepański, p. Łokuciewski miał raport od nauczycieli, którzy wprowadzali dzieci na seanse szkolne, że nauczycielstwo narzekało na niegigieniczne traktowanie ich przez Saszenkę. Były podane konkretne fakty.

Świadek Barszczewski, legionista, twierdził, że Saszenko nie miał wpływu na dobór filmów. Był od tego bardzo daleko i w jego kompetencji leżała tylko strona techniczna. P. Łokuciewski mówił, że p. Szczepański składał memorjały na jego ręce, w których zarzucał Saszenkę powodowanie niskiej frekwencji przez nieumiejętne kierowanie kinem. Na Saszenkę składał zarzuty nie tylko p. Szczepański, p. Łokuciewski miał raport od nauczycieli, którzy wprowadzali dzieci na seanse szkolne, że nauczycielstwo narzekało na niegigieniczne traktowanie ich przez Saszenkę. Były podane konkretne fakty.

Świadek Barszczewski, legionista, twierdził, że Saszenko nie miał wpływu na dobór filmów. Był od tego bardzo daleko i w jego kompetencji leżała tylko strona techniczna. P. Łokuciewski mówił, że p. Szczepański składał memorjały na jego ręce, w których zarzucał Saszenkę powodowanie niskiej frekwencji przez nieumiejętne kierowanie kinem. Na Saszenkę składał zarzuty nie tylko p. Szczepański, p. Łokuciewski miał raport od nauczycieli, którzy wprowadzali dzieci na seanse szkolne, że nauczycielstwo narzekało na niegigieniczne traktowanie ich przez Saszenkę. Były podane konkretne fakty.

Świadek Barszczewski, legionista, twierdził, że Saszenko nie miał wpływu na dobór filmów. Był od tego bardzo daleko i w jego kompetencji leżała tylko strona techniczna. P. Łokuciewski mówił, że p. Szczepański składał memorjały na jego ręce, w których zarzucał Saszenkę powodowanie niskiej frekwencji przez nieumiejętne kierowanie kinem. Na Saszenkę składał zarzuty nie tylko p. Szczepański, p. Łokuciewski miał raport od nauczycieli, którzy wprowadzali dzieci na seanse szkolne, że nauczycielstwo narzekało na niegigieniczne traktowanie ich przez Saszenkę. Były podane konkretne fakty.

Świadek Barszczewski, legionista, twierdził, że Saszenko nie miał wpływu na dobór filmów. Był od tego bardzo daleko i w jego kompetencji leżała tylko strona techniczna. P. Łokuciewski mówił, że p. Szczepański składał memorjały na jego ręce, w których zarzucał Saszenkę powodowanie niskiej frekwencji przez nieumiejętne kierowanie kinem. Na Saszenkę składał zarzuty nie tylko p. Szczepański, p. Łokuciewski miał raport od nauczycieli, którzy wprowadzali dzieci na seanse szkolne, że nauczycielstwo narzekało na niegigieniczne traktowanie ich przez Saszenkę. Były podane konkretne fakty.

Świadek Barszczewski, legionista, twierdził, że Saszenko nie miał wpływu na dobór filmów. Był od tego bardzo daleko i w jego kompetencji leżała tylko strona techniczna. P. Łokuciewski mówił, że p. Szczepański składał memorjały na jego ręce, w których zarzucał Saszenkę powodowanie niskiej frekwencji przez nieumiejętne kierowanie kinem. Na Saszenkę składał zarzuty nie tylko p. Szczepański, p. Łokuciewski miał raport od nauczycieli, którzy wprowadzali dzieci na seanse szkolne, że nauczycielstwo narzekało na niegigieniczne traktowanie ich przez Saszenkę. Były podane konkretne fakty.

Świadek Barszczewski, legionista, twierdził, że Saszenko nie miał wpływu na dobór filmów. Był od tego bardzo daleko i w jego kompetencji leżała tylko strona techniczna. P. Łokuciewski mówił, że p. Szczepański składał memorjały na jego ręce, w których zarzucał Saszenkę powodowanie niskiej frekwencji przez nieumiejętne kierowanie kinem. Na Saszenkę składał zarzuty nie tylko p. Szczepański, p. Łokuciewski miał raport od nauczycieli, którzy wprowadzali dzieci na seanse szkolne, że nauczycielstwo narzekało na niegigieniczne traktowanie ich przez Saszenkę. Były podane konkretne fakty.

Świadek Barszczewski, legionista, twierdził, że Saszenko nie miał wpływu na dobór filmów. Był od tego bardzo daleko i w jego kompetencji leżała tylko strona techniczna. P. Łokuciewski mówił, że p. Szczepański składał memorjały na jego ręce, w których zarzucał Saszenkę powodowanie niskiej frekwencji przez nieumiejętne kierowanie kinem. Na Saszenkę składał zarzuty nie tylko p. Szczepański, p. Łokuciewski miał raport od nauczycieli, którzy wprowadzali dzieci na seanse szkolne, że nauczycielstwo narzekało na niegigieniczne traktowanie ich przez Saszenkę. Były podane konkretne fakty.

Świadek Barszczewski, legionista, twierdził, że Saszenko nie miał wpływu na dobór filmów. Był od tego bardzo daleko i w jego kompetencji leżała tylko strona techniczna. P. Łokuciewski mówił, że p. Szczepański składał memorjały na jego ręce, w których zarzucał Saszenkę powodowanie niskiej frekwencji przez nieumiejętne kierowanie kinem. Na Saszenkę składał zarzuty nie tylko p. Szczepański, p. Łokuciewski miał raport od nauczycieli, którzy wprowadzali dzieci na seanse szkolne, że nauczycielstwo narzekało na niegigieniczne traktowanie ich przez Saszenkę. Były podane konkretne fakty.

Świadek Barszczewski, legionista, twierdził, że Saszenko nie miał wpływu na dobór filmów. Był od tego bardzo daleko i w jego kompetencji leżała tylko strona techniczna. P. Łokuciewski mówił, że p. Szczepański składał memorjały na jego ręce, w których zarzucał Saszenkę powodowanie niskiej frekwencji przez nieumiejętne kierowanie kinem. Na Saszenkę składał zarzuty nie tylko p. Szczepański, p. Łokuciewski miał raport od nauczycieli, którzy wprowadzali dzieci na seanse szkolne, że nauczycielstwo narzekało na niegigieniczne traktowanie ich przez Saszenkę. Były podane konkretne fakty.

Świadek Barszczewski, legionista, twierdził, że Saszenko nie miał wpływu na dobór filmów. Był od tego bardzo daleko i w jego kompetencji leżała tylko strona techniczna. P. Łokuciewski mówił, że p. Szczepański składał memorjały na jego ręce, w których zarzucał Saszenkę powodowanie niskiej frekwencji przez nieumiejętne kierowanie kinem. Na Saszenkę składał zarzuty nie tylko p. Szczepański, p. Łokuciewski miał raport od nauczycieli, którzy wprowadzali dzieci na seanse szkolne, że nauczycielstwo narzekało na niegigieniczne traktowanie ich przez Saszenkę. Były podane konkretne fakty.

Świadek Barszczewski, legionista, twierdził, że Saszenko nie miał wpływu na dobór filmów. Był od tego bardzo daleko i w jego kompetencji leżała tylko strona techniczna. P. Łokuciewski mówił, że p. Szczepański składał memorjały na jego ręce, w których zarzucał Saszenkę powodowanie niskiej frekwencji przez nieumiejętne kierowanie kinem. Na Saszenkę składał zarzuty nie tylko p. Szczepański, p. Łokuciewski miał raport od nauczycieli, którzy wprowadzali dzieci na seanse szkolne, że nauczycielstwo narzekało na niegigieniczne traktowanie ich przez Saszenkę. Były podane konkretne fakty.

Świadek Barszczewski, legionista, twierdził, że Saszenko nie miał wpływu na dobór filmów. Był od tego bardzo daleko i w jego kompetencji leżała tylko strona techniczna. P. Łokuciewski mówił, że p. Szczepański składał memorjały na jego ręce, w których zarzucał Saszenkę powodowanie niskiej frekwencji przez nieumiejętne kierowanie kinem. Na Saszenkę składał zarzuty nie tylko p. Szczepański, p. Łokuciewski miał raport od nauczycieli, którzy wprowadzali dzieci na seanse szkolne, że nauczycielstwo narzekało na niegigieniczne traktowanie ich przez Saszenkę. Były podane konkretne fakty.

Świadek Barszczewski, legionista, twierdził, że Saszenko nie miał wpływu na dobór filmów. Był od tego bardzo daleko i w jego kompetencji leżała tylko strona techniczna. P. Łokuciewski mówił, że p. Szczepański składał memorjały na jego ręce, w których zarzucał Saszenkę powodowanie niskiej frekwencji przez nieumiejętne kierowanie kinem. Na Saszenkę składał zarzuty nie tylko p. Szczepański, p. Łokuciewski miał raport od nauczycieli, którzy wprowadzali dzieci na seanse szkolne, że nauczycielstwo narzekało na niegigieniczne traktowanie ich przez Saszenkę. Były podane konkretne fakty.

Świadek Barszczewski, legionista, twierdził, że Saszenko nie miał wpływu na dobór filmów. Był od tego bardzo daleko i w jego kompetencji leżała tylko strona techniczna. P. Łokuciewski mówił, że p. Szczepański składał memorjały na jego ręce, w których zarzucał Saszenkę powodowanie niskiej frekwencji przez nieumiejętne kierowanie kinem. Na Saszenkę składał zarzuty nie tylko p. Szczepański, p. Łokuciewski miał raport od nauczycieli, którzy wprowadzali dzieci na seanse szkolne, że nauczycielstwo narzekało na niegigieniczne traktowanie ich przez Saszenkę. Były podane konkretne fakty.

Świadek Barszczewski, legionista, twierdził, że Saszenko nie miał wpływu na dobór filmów. Był od tego bardzo daleko i w jego kompetencji leżała tylko strona techniczna. P. Łokuciewski mówił, że p. Szczepański składał memorjały na jego ręce, w których zarzucał Saszenkę powodowanie niskiej frekwencji przez nieumiejętne kierowanie kinem. Na Saszenkę składał zarzuty nie tylko p. Szczepański, p. Łokuciewski miał raport od nauczycieli, którzy wprowadzali dzieci na seanse szkolne, że nauczycielstwo narzekało na niegigieniczne traktowanie ich przez Saszenkę. Były podane konkretne fakty.

Przez granat.

częśliwy chłopiec stracił lewą nogę i obie ręce oraz doznał poparzenia i pokaleczenia całego ciała. W wyniku tak ciężkich ran Łukasz zmarł tegoż dnia w szpitalu.

Chciał zabić, bo nie chciał.

na szczęście jednak chybił. Przyczyną usiłowania zabójstwa była odmowa wyjęcia za Szybłykę zamąż. Szybłykę aresztowano.

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)

(c)



Cóż znaczyłaby Pani uroda

pozbawiona czaru
Jej młodzięcej cery

Kobieta może mieć kształtną postać, posiadać piękne i eleganckie stroje, mimo to jednak brak będzie właściwego wdzięku — bez owej aksamitnej cery, bez tego młodzięcego uroku, jakie daje regularne stosowanie mydła Palmolive.

Mydło Palmolive jest wyrabiane z słynnych naturalnych olejków piękności — z olejków owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Miękką obfitą pianą uwalnia pory skóry łagodnie od wszelkich nieczystości, pozostawiając cerę piękną i delikatną.

Niech Pani używa mydła Palmolive nie tylko do twarzy, ale i do pielęgnowania ciała, a da ono skórze Pani ów powab i świeżość, które czynią kobietę pożądaną do późnych lat.

Colgate-Palmolive, Sp. z o.o.

PALMOLIVE STAN POŁOŻENIA
PIELĘGUJE WŁOSY JAK MYDŁO PALMOLIVE CERĘ

Parę ciekawych kart z dziejów teatru w Wilnie.

W dalszym ciągu cykl odczytów RWZA z przeszłości Wilna w ub. piątek mówił p. Łopatewski o dawnym teatrze wileńskim. W dziejach teatru w Wilnie wyszczególnił trzy zasadnicze okresy: pierwszy od początku do pojawienia się Bogusławskiego; drugi do i do sześćdziesiątych, czyli zamknięcia teatru polskiego przez rządy rosyjskie, oraz ostatni od r. 1905, czyli otwarcia teatru Anny Młodzie jowskiej.

Prelegent zajął się dwoma okresami pierwszemu. Wspominał o najdawniejszym przedstawieniu teatralnym w Wilnie o. t. *Pompa Casimiriana*, dał ułożenia Kanonizacji św. Kazimierza. Początkami teatru w Wilnie był cyrk, który z czasem zajął miejsce, potem był teatr — łaciński, wreszcie w drugiej poł. w. XVII już teatr polski. Do końca XVIII w. czyli do pojawienia się Bogusławskiego w Wilnie, teatr w nim ma charakter szkolny i dworski, Bogusławski dopiero, rozpoczyna jego erę publiczną.

P. Łopatewski w bardzo żywej, interesującej prelekcji dał jednocześnie i dużo wartościowego materiału informacyjnego i zabawy nie bo anekdotyczne, będące jednocześnie świetnym przybliżeniem do charakterystyki ówczesnego teatru w Wilnie.

Są tam i momenty ukazujące znaczenie społeczne, polityczne i kulturalne tego teatru są i inne bardzo ciekawe natury obyczajowej, bądź zabawne dziś dla nas, bądź mniej we sole, jeśli chodzi o te, które dość smutną rolę ówczesnego aktora, malują. Niezbyt we sole są również wspomnienia agonii teatru polskiego w Wilnie w latach czterdziestych — sześćdziesiątych.

Dziękowano prelegentowi bardzo szczerymi oklaskami.

S. Z. K.

Wyrobiali emerytury, nie posiadając uprawnień.

Wczoraj starosta grodzki wileński skazał niektórych Józefa Cieleckiego, Józefa Piłkowskiego, Pawła Bohdanionka i Justynę Rutkowską każdego na karę 3 m. bezwzględniego aresztu za zawodowe wyrabianie emerytur kolegowych bez posiadania ku temu w makany uprawnień. Jak wiadomo bowiem uprawnienia podobne mają tylko prawnicy, jak adwokaci i t. p.

Podczas rewizji w mieszkaniu prywatnym Cieleckiego znaleziono 120 tezek ze sprawami emerytalnymi. „Handelek”, jak widzieliśmy, prosperował wcale nieźle.

Cieleckiemu i Bohdanionkowi udowodniono, że w wyrabianiem emerytur zajmowali się do 10 listopada 1932 roku, — natomiast Rutkowskemu i Piłkowskemu udowodniono, że uprawiali ten proceder do 1 września r. 1932.

W związku z tem Piłkowskemu i Rutkowskiej pan starosta darował karę na mocy amnestji.

WŁOD.

KURJER SPORTOWY

Niedziela w sporcie.

Dziś w Warszawie na stadionie Polonii odbędzie się decydujący mecz piłkarski o wejście do Ligi między wileńskim WKS, a Polonią stołeczną. Mecz

KRONIKA

TEATR I MUZYKA

Niedziela 5 Listopad
Lż: Zacharjasza i Elż.
Junior: Leonarda W.
Wachód słońca — 6.6 m. 37
Zachód — 4.4 m. 06

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 4 XI 1933 roku.
Ciśnienie 758
Temp. śred. + 4
Temp. najw. + 6
Temp. najn. + 2
Opad — 0.1
Wiatr — południowy
Tętno barom. — wzrost
Uwagi: przełotne opady.

DYŻURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Paka — Antokolska 54, Siedzielińskiego
Zaręcze 20, Sokołowskiego — Tyszenhau
Zawska, Zastawskiego — Nowogrodzka, Zającz-
kowskiego — Wileńska.
Oraz: Rodowicza — Ostrobramska 4, Jar-
kowskiego — Wileńska 8, Augustowskiego —
Mickiewicza 10, Sapożnikowa — róg Za-
walnej i Stefanki.

OSOBISTA
— Pan Wacław Wyszynski, prezes Sądu
Apelacyjnego, wyjechał w dniu 4 b. m. do
Warszawy w sprawach służbowych.

SPRAWY AKADEMICKIE
— Z Kola Polonistów. Dziś na herbatce
zapoznawczej Kola Polonistów odegrano
złoty dramat w 7 scenach „W pogoni za
biodrem” Jerzego Putnamu i Stefana Za-
górskiego. — Połączone o godz. 7.

ZEBRANIA I ODCZYT
— Kolo Siostr Pogotowia Sanitarnego Pol-
skiego Czerwonego Krzyża przypomina, że
dzisiaj p. inż. Henryk Jęsz wygłosi odczyt
na temat „O zasilaniu miast w wodę i dop-
rowadzaniu i oczyszczaniu ścieków” w lo-
ku Czerwonego Krzyża — ul. Tatarska 5 o
godzinie 17.
— Niedzielną Odczyt Czerwonego Krzyża
Dziś o godz. 12 w Towarzystwie Lekarskim
przy ul. Zamkowej 24, ppk. dr. Adolf Ma-
nowski wygłosi odczyt o pielęgnowaniu ch-
rzych.
Wstęp wolny.

PRACOWNIA RAM
M. KOTULSKIEGO
przy Ostrej Bramie 23
Kto chce mieć ładnie, a szczególnie tanio op-
racowane obrazy rozmaitej treści i portrety, w ramy
różnych odmian, można się zgłaszać od 9 r. do 6 w.

Zakład Krawiecki Wilh. Dowgiatto
Wilno, 5-to Jańska 6
przyjmuje zamówienia z materiałów własnych jak
również i powierzonych, a także i na futra. Wy-
konuje się ściśle według paryskich modeli.
Ceny znacznie niższe.

Mieszkanie
z 3-ech pokoi i kuchni ze
wszelkimi wygodami (ła-
zienka, woda) do wynaj-
ęcia. Plac Metropolitany 3
róg Miłosiernej tel. 11-74.

Mieszkanie
odremontowane z 4 pok.
z kuchnią od zaraz — do
wynajęcia — Płaska 3/5
przeciwko Ostrej Bramy.
Dowiedzieć się u dozorcy

Potrzebny chłopiec
do nauki krawiectwa me-
skiego lat 14-15 z ukoń-
czoną szkołą powszechną
Wilno, ul. Wileńska 29,
A. Kalczyk.

Poszukiwani
są zdolni
agenci — akwizytorzy
zarobek pewny.
Zgłaszać się do admini-
stracji „Kurjera Wileń-
skiego Biskupia 4, w godz.
od 1-3 po południu.

Zgubiono legitymację
P. K. P. Wilno, oraz bilet
okresowy na nazwisko Je-
leńskiego Heleny, nie-
ważna się.

Zgubiono legitymację
U.S.B. z Nr 6745 wydane
na imię Lejla Epsztajnow-
ny nieważna się.

Przebieg choroby
P. K. P. Wilno, oraz bilet
okresowy na nazwisko Je-
leńskiego Heleny, nie-
ważna się.

Przebieg choroby
P. K. P. Wilno, oraz bilet
okresowy na nazwisko Je-
leńskiego Heleny, nie-
ważna się.

Przebieg choroby
P. K. P. Wilno, oraz bilet
okresowy na nazwisko Je-
leńskiego Heleny, nie-
ważna się.

Przebieg choroby
P. K. P. Wilno, oraz bilet
okresowy na nazwisko Je-
leńskiego Heleny, nie-
ważna się.

Przebieg choroby
P. K. P. Wilno, oraz bilet
okresowy na nazwisko Je-
leńskiego Heleny, nie-
ważna się.

Przebieg choroby
P. K. P. Wilno, oraz bilet
okresowy na nazwisko Je-
leńskiego Heleny, nie-
ważna się.

Przebieg choroby
P. K. P. Wilno, oraz bilet
okresowy na nazwisko Je-
leńskiego Heleny, nie-
ważna się.

Przebieg choroby
P. K. P. Wilno, oraz bilet
okresowy na nazwisko Je-
leńskiego Heleny, nie-
ważna się.

Przebieg choroby
P. K. P. Wilno, oraz bilet
okresowy na nazwisko Je-
leńskiego Heleny, nie-
ważna się.

Przebieg choroby
P. K. P. Wilno, oraz bilet
okresowy na nazwisko Je-
leńskiego Heleny, nie-
ważna się.

Przebieg choroby
P. K. P. Wilno, oraz bilet
okresowy na nazwisko Je-
leńskiego Heleny, nie-
ważna się.

Przebieg choroby
P. K. P. Wilno, oraz bilet
okresowy na nazwisko Je-
leńskiego Heleny, nie-
ważna się.

Teatr Muzyczny „Lutnia”
Cygan — „Jasnowłosy Cygan” w dalszym cią-
gu nie przestaje być atrakcją bieżącego se-
zonu. Oklaski przy otwarciu kurtyny roz-
legają się stale po dwóch tarasach oraz
balconie. Bohaterami wieczoru są: Lasowski,
Halmirski, Dembowska, Tatrzański, Szcza-
wiński, Wywiał i orkiestra Ciocieli.
— Dzisiejszy poranek dla dzieci w „Lu-
tni”. Dziś o godz. 12.30 po poł. po raz pierw-
szy odegrana zostanie bajka dla dzieci p. o.
W. Stanisławskiej „O Sierotce Dorocie”. Ce-
ny miejsc specjalnie niższe.

Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni”
Dziś o godz. 4 pp. po cenach niższych, uka-
że się „Jasnowłosy Cygan” w premiero-
wej obsadzie.

Teatr Miejski Pohulanka
Dziś, nie-
działa 5.XI o godz. 8 w. nadzwyczajną i
ciekawą sztuką Jerzego Tęczy „Fräulein
Doktor”, która cieszy się rekordowym powo-
dzeniem na naszej scenie, tak że względu
na samo zagadnienie sztuki, jak i jej wyko-
nanie. W roli głównej (szpiegi niemieckie-
go) H. Skrzydłowska. Reżyseria W. Czengo-
go. Dekoracje W. Makojnika.

Dzisiejsza popołudniówka
Dziś, nie-
działa 5.XI o godz. 4 po poł. dana będzie na
przedstawienie popołudniowe doskonała ko-
media W. Fodora „Sekretarka Pana Pre-
zesa” z N. Wilińską w roli tytułowej. Reży-
seria W. Schöbera. Ceny niższe.

Teatr Objazdowy
gra dziś w Staro-
święcianach satyryczną komedię St. Kie-
rzyńskiego „Piorun z jasnego nieba” 6.XI —
w Durszlach, 7.XI — w Brasławiu.

Mieczysław Munz
wznowił swoją
sławną pianistę, zaproszony został przez Wi-
leńskie Tow. Filharmoniczne do Wilna na
jeden tylko koncert, który odbędzie się we
środe dnia 8 b. m. w Sali Konserwatorium.

Teatr-Kino Rozmaitości — Sala Miejska
— Ostrobramska 5. Dziś, niedziela 5.XI
(pozw. sensów o godz. 2) dwukrotnie film
„Pat i Patachon” jako ogródnicz na pensji
żeńskie.

Na scenie arcywzorna fraszka sceniczna
Michała Bałuckiego „Awantura o Józia”.

List do Redakcji.
Wielce Szanowny Panie Redaktorze!
W związku z ukazaniem się w „Expressie
Wileńskim” artykułu, dotyczącego mojej pla-
cówki w Wilnie, uprzejmie proszę o umie-
sczenie na łamach Jego pacyfistycznego pisma
następującego mego oświadczenia: artykuł
wyżej wymieniony został umieszczony bez
mojej wiedzy, zgody i wbrew mojej woli.

Łączę wyrazić głębokiego szacunku i po-
ważania

Dr. Mieczysław Alksnin.

TEATR-KINO
Rozmaitości
Sala Miejska
Ostrobramska 5

DZIŚ! Na ekranie:
Ulubieniec publiczn.
królowie humoru
Na scenie: AWANTURA O JÓZIE

HAZARD ŻYCIA (Pilgrimage)
Oryginalna tragedia matki, która nieświadomie zabiła życie własnego syna.
2) Najświeższy FILM-MONTAŻ PALESTYŃSKI p. t.
ODRODZONA PALESTYNA
Ogrom pracy i poświęcenia pionierów żydowskich w Ziemi Świętej.

Wyspa Zatraconych Dusz
Najwspanialszy film
światła Królowa ro-
dzina geniuszu ekranu
JOHN BARRYMORE
ETHEL
Ostatnia carowa
w monumentalnym arcydziele, zreali-
zowanym z niesłychanym rozmachem
reżyserji R. Bolesławskiego p. t.
Najpiękne, miłosne pieśni rosyjskie oraz romanse
cygańskie. Wystawa niebywała i oświecająca
NAD PROGRAM: Najnowsze atrakcje.

HELIOS
DZIŚ! Super-przebij
złoty serial Polski
W rol. gł.: Jadwiga Smorsarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn, Al. Zelwerowicz. Zdjęcia wojskowe przy-
tłaskawym współudziale Szkoły Podchorąż. w mundurach Lit. z r. 1831 r. Nad program: Dodatkowe atrakcje.

LUX
DZIŚ! Super-przebij
złoty serial Polski
W rol. gł.: Jadwiga Smorsarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn, Al. Zelwerowicz. Zdjęcia wojskowe przy-
tłaskawym współudziale Szkoły Podchorąż. w mundurach Lit. z r. 1831 r. Nad program: Dodatkowe atrakcje.

SZKOŁA TAŃCÓW
M. FROST i M. ALPEROWICZ
MICKIEWICZA 22
Wycieczka w przeciągu kilku lekcji najnowszej
kreatywności tańców nowoczesnych.
Towarzystwo doborowe.
Zapisy od godz. 10 rano do 10 wiecz. codziennie

MEBLE
NAJWIĘKSZA NA WILEŃSZCZYNIE
FIRMA MEBLI
Dom M. WILENKIN i S-ka egz. od
Handl. 1843 r.
WILNO, WILKIA 21 (przeciw Tatarska 21)
poleca wszelkiego rodzaju meble w dużym wyborze
tanie i solidnie

MEBLE
NAJWIĘKSZA NA WILEŃSZCZYNIE
FIRMA MEBLI
Dom M. WILENKIN i S-ka egz. od
Handl. 1843 r.
WILNO, WILKIA 21 (przeciw Tatarska 21)
poleca wszelkiego rodzaju meble w dużym wyborze
tanie i solidnie

TAŃCÓW
salończyk udziela lekcji
P. Borowski, Biskupia 4-1
Lekcje teoretyczne i codzienne, praktyka w nie-
dziele i dni świąteczne, opłata dostępna, nowy
komplet rozpoczyna się 7.XI. Zapisy wcześniej.

Doży ciepły pokój
z wygodami i łazienką
od zaraz do wynajęcia
Niemiecka 35 m. 9.

Rutynowana
Mancjuszka z wielolet-
nią praktyką poszukuje
pracy, może być na wy-
jazd. Oferty składać do
administracji Kurjera Wi-
leńskiego, pod E.

Pianino do sprze-
dania
ul. Soltańska 33-a 1.

Poszukuję
pracy biurowej
(mogę na parę godzin
dziennie) posiadam prak-
tykę pisania na maszynie
Oferty w Adm. „Kurjera
Wil.” pod „Maszynistka”

WYTWÓRNI MEBLI
Władysława Szczepańskiego
Wilno, Niemiecka 2, sklep frontowy,
poleca własnego wyrobu: fotele klubowe, otomany,
tapczany, łóżka i kozetki, oraz przyjmuję wszelkie
zamówienia w zakresie tapicerstwa, a także prze-
rabiam i odświeżam meble, wykonanie solidne
i punktualne, obsługa fachowa.

PROSEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSZEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSZEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSZEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSZEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSZEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSZEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSZEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSZEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSZEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSZEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSZEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSZEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSZEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

Pat i Patachon
w arcyweso-
lej komedii
JAKO OGRÓDNICZY
NA PENSIJ ŻEŃSKIEJ
JASIŃSKA-DETKOWSKA.
Bałuckiego, z ulubien. Wilna
Początek o godz. 4-6-8-10-13, w niedzielę o godz. 2-4-6-8-10-13

HAZARD ŻYCIA (Pilgrimage)
Oryginalna tragedia matki, która nieświadomie zabiła życie własnego syna.
2) Najświeższy FILM-MONTAŻ PALESTYŃSKI p. t.
ODRODZONA PALESTYNA
Ogrom pracy i poświęcenia pionierów żydowskich w Ziemi Świętej.

Wyspa Zatraconych Dusz
Najwspanialszy film
światła Królowa ro-
dzina geniuszu ekranu
JOHN BARRYMORE
ETHEL
Ostatnia carowa
w monumentalnym arcydziele, zreali-
zowanym z niesłychanym rozmachem
reżyserji R. Bolesławskiego p. t.
Najpiękne, miłosne pieśni rosyjskie oraz romanse
cygańskie. Wystawa niebywała i oświecająca
NAD PROGRAM: Najnowsze atrakcje.

HELIOS
DZIŚ! Super-przebij
złoty serial Polski
W rol. gł.: Jadwiga Smorsarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn, Al. Zelwerowicz. Zdjęcia wojskowe przy-
tłaskawym współudziale Szkoły Podchorąż. w mundurach Lit. z r. 1831 r. Nad program: Dodatkowe atrakcje.

LUX
DZIŚ! Super-przebij
złoty serial Polski
W rol. gł.: Jadwiga Smorsarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn, Al. Zelwerowicz. Zdjęcia wojskowe przy-
tłaskawym współudziale Szkoły Podchorąż. w mundurach Lit. z r. 1831 r. Nad program: Dodatkowe atrakcje.

SZKOŁA TAŃCÓW
M. FROST i M. ALPEROWICZ
MICKIEWICZA 22
Wycieczka w przeciągu kilku lekcji najnowszej
kreatywności tańców nowoczesnych.
Towarzystwo doborowe.
Zapisy od godz. 10 rano do 10 wiecz. codziennie

MEBLE
NAJWIĘKSZA NA WILEŃSZCZYNIE
FIRMA MEBLI
Dom M. WILENKIN i S-ka egz. od
Handl. 1843 r.
WILNO, WILKIA 21 (przeciw Tatarska 21)
poleca wszelkiego rodzaju meble w dużym wyborze
tanie i solidnie

MEBLE
NAJWIĘKSZA NA WILEŃSZCZYNIE
FIRMA MEBLI
Dom M. WILENKIN i S-ka egz. od
Handl. 1843 r.
WILNO, WILKIA 21 (przeciw Tatarska 21)
poleca wszelkiego rodzaju meble w dużym wyborze
tanie i solidnie

TAŃCÓW
salończyk udziela lekcji
P. Borowski, Biskupia 4-1
Lekcje teoretyczne i codzienne, praktyka w nie-
dziele i dni świąteczne, opłata dostępna, nowy
komplet rozpoczyna się 7.XI. Zapisy wcześniej.

Doży ciepły pokój
z wygodami i łazienką
od zaraz do wynajęcia
Niemiecka 35 m. 9.

Rutynowana
Mancjuszka z wielolet-
nią praktyką poszukuje
pracy, może być na wy-
jazd. Oferty składać do
administracji Kurjera Wi-
leńskiego, pod E.

Pianino do sprze-
dania
ul. Soltańska 33-a 1.

Poszukuję
pracy biurowej
(mogę na parę godzin
dziennie) posiadam prak-
tykę pisania na maszynie
Oferty w Adm. „Kurjera
Wil.” pod „Maszynistka”

WYTWÓRNI MEBLI
Władysława Szczepańskiego
Wilno, Niemiecka 2, sklep frontowy,
poleca własnego wyrobu: fotele klubowe, otomany,
tapczany, łóżka i kozetki, oraz przyjmuję wszelkie
zamówienia w zakresie tapicerstwa, a także prze-
rabiam i odświeżam meble, wykonanie solidne
i punktualne, obsługa fachowa.

PROSEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PROSEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEBIEGIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”